

Koncepcja Roweru Metropolitalnego tej jesieni. Umowa podpisana

Ile rowerów i jakiego rodzaju, jaki model biznesowy będzie najbardziej korzystny i ile wypożyczalni powinno stworzyć system Roweru Metropolitalnego. Na te pytania odpowiedź poznamy za cztery miesiące. Tej jesieni ma być gotowa koncepcja jednego z największych w Europie systemu wypożyczania rowerów, nad którym pracuje Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Proces wyłonienia wykonawcy, który dokument ten ma przygotować, z powodów niezależnych od Metropolii, trwał od ponad roku. Po unieważnieniu pierwszego przetargu, odwołaniu w drugim i przedłużającymi się procedurami spowodowanymi epidemią koronawirusa, właśnie udało się podpisać umowę na jej opracowanie.

– Mamy nadzieję, że limit pecha został już wyczerpany – żartują Paweł Krzyżak, zastępca dyrektora Departamentu Projektów i Inwestycji i Marcin Dworak, metropolitalny oficer rowerowy.

Rower Metropolitalny ma być siecią wypożyczalni rowerów, w której będą obowiązywać jednolite zasady na terenie całego GZM.

– Dzięki uruchomieniu Roweru Metropolitalnego chcemy, żeby mieszkańcy uzyskali szeroki dostęp do zdrowego i ekologicznego środka transportu. W ten sposób chcemy również zachęcić do zmiany nawyków mobilnościowych, udowadniając wszystkim, że rower w mieście to znacznie efektywniejszy środek transportu na krótkie i średnie dystanse niż indywidualny samochód – mówi Marcin Dworak.

– Wstępnie planowaliśmy, że Rower Metropolitalny będzie w pełni elektryczny. Jednak obserwując to, co stało się w innych

polских miastach, wydaje się, że musimy zweryfikować te wstępne zamierzenia, aby system mógł w pełni zaspokoić potrzeby użytkowników i działał sprawnie. Dlatego koncepcja będzie zawierać wiele różnych wariantów jego funkcjonowania, łącznie m.in. z modelem mieszanym, czyli określoną liczbą rowerów tradycyjnych i tych ze wspomaganiem. Niemniej teraz, uzbrojeni w dużą dozę cierpliwości, czekamy na przygotowanie koncepcji wraz z rekomendowanym wariantem – tłumaczy Paweł Krzyżak.





Ostatnie miesiące dla rowerów publicznych rzeczywiście łatwe nie były. W październiku ubiegłego roku zawieszony został Rower Mevo, utworzony przez Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia – Sopot. Powodem były problemy wykonawcy z tym, aby zagwarantować sprawne dostarczanie naładowanych baterii oraz kolejnej transzy jednośladów. Pomorze pracuje teraz nad nowym rozwiązaniem, aby wypożyczalnie reaktywować i aby rowery znów były do dyspozycji mieszkańców. Problemy ujawniły się też w Krakowie, gdzie operator wypowiedział umowę miastu na dalszą obsługę systemu. Całości nie ułatwiła również epidemia koronawirusa i wprowadzony przez rząd zakaz korzystania z rowerów miejskich – obostrzenie to zostało zniesione na początku maja. Niedługo później największy operator rowerów miejskich w Polsce, firma Nextbike, złożyła wniosek o restrukturyzację zadłużenia. Jak tłumaczono – powodem było zagrożenie niewypłacalności, którego efektem była właśnie epidemia.

Ucząc się na tych doświadczeniach, Metropolia chce, aby

koncepcja z największą precyzją przeanalizowała różne, dostępne możliwości oraz oszacowała koszty ich wdrożenia.



– Przygotowanie koncepcji rozpoczniemy od analizy lokalnych uwarunkowań, takich jak rozmieszczenie miejsc pracy, nauki i rekreacji, stanowiących główne generatory ruchu ludności czy warunki geograficzne i klimatyczne obszaru – mówi Anna Drozdowska, kierownik projektu w spółce DS Consulting, która w konsorcjum z firmą A2P2 przetarg na opracowanie koncepcji wygrała. Prace zespołu będą wspierać eksperci z Instytutu Rozwoju Miast oraz firmy Trako.

– Projekt systemu Roweru Metropolitalnego zostanie ustalony pod kątem możliwości integracji z innymi systemami transportu publicznego funkcjonującymi i projektowanymi w obrębie Metropolii. System ma jak najlepiej odpowiadać potrzebom obszaru i jego mieszkańców. Wykorzystamy doświadczenia innych polskich i europejskich samorządów, w których funkcjonują systemy roweru miejskiego. Przeprowadzimy wstępne konsultacje

z potencjalnymi operatorami i dostawcami usług, co pozwoli na dopasowanie projektowanego systemu do aktualnych warunków rynkowych i szybko zmieniających się rozwiązań technologicznych. Kluczowe będą także wielowariantowe analizy finansowe, uwzględniające koszty i przychody związane zarówno z wdrożeniem, jak i utrzymaniem systemu rowerowego. Rozważymy różne formuły biznesowo-organizacyjne realizacji projektu, w tym w szczególności model współpracy z partnerem prywatnym w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Wierzymy, iż dobre przygotowanie koncepcji systemu istotnie ograniczy potencjalne ryzyka związane z jego wprowadzeniem i działaniem. Planowany system ma być nie tylko efektywny ekonomicznie, ale przede wszystkim atrakcyjny, funkcjonalny i komfortowy w użytkowaniu dla mieszkańców Metropolii – wymienia.



Koncepcja Roweru Metropolitalnego według pierwotnych założeń miała być gotowa w zeszłym roku. Niestety, ze względu na procedury przetargowe, cały proces wydłużył się do teraz. Do

pierwszego przetargu, ogłoszonego w kwietniu 2019 roku, zgłosiło się trzech wykonawców. Dwóch z nich zostało wykluczonych ze względu na przedstawienie rażąco niskiej ceny oraz przedstawienie informacji, które mogły wprowadzić w błąd zamawiającego i mogły mieć wpływ na wyniki postępowania. Decyzja ta została zaskarżona do Krajowej Izby Odwoławczej, a posiedzenie w tej sprawie odbyło się w sierpniu 2019 roku. KIO przyznała rację Metropolii, a ta przygotowywała się do podpisania umowy ze zwycięską firmą. Jednak podczas dopełniania ostatnich formalności, okazało się, że i trzeci wykonawca nie spełnia wszystkich wymogów, by umowę z nim podpisać. Przetarg został unieważniony w listopadzie.

Drugie postępowanie zostało ogłoszone w grudniu, a termin składania ofert upływał w połowie stycznia tego roku. Zgłosiło się do niego siedmiu oferentów. Dwóch z nich zostało odrzuconych, ponieważ nie spełniali formalnych wymagań. Pozostałe pięć ofert zostało poddane ocenie. W połowie marca komisja przetargowa wskazała zwycięzcę tego postępowania, jednak i tym razem decyzję tę zaskarżono do KIO. Ze względu na pandemię koronawirusa cały proces przedłużył się, a rozprawa odbyła się dopiero w czerwcu. Izba ponownie przyznała rację Metropolii. Po uprawomocnieniu decyzji, można było w końcu podpisać umowę z wyłonionym wykonawcą.